

ulec uszczupleniu wyłącznie na mocy wyraźnego przepisu ustawowego, a taki przepis nie był wydany.

Wywody te nie są trafne.

Skarżący pobierał uprzednio uposażenie służbowe według przepisów ustawy o uposażeniu sędziów w sądownictwie powszechnym i administracyjnym oraz prokuratorów z 5 grudnia 1923 poz. 1107 Dz. Ust.

Ustawa ta straciła moc obowiązującą z dniem 1 lutego 1934 r. i od tej daty zaczęło obowiązywać w sprawie uposażenia sędziów rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 28 października 1933 poz. 665 Dz. Ust., wydane z mocą ustawy (art. 7), które dało nową podstawę do ustalenia tych uposażeń. Rozporządzenie skasowało ustanowiony uchyloną ustawą podział sędziów i prokuratorów na grupy uposażenia A, B, C i D, ustanowiło natomiast 4 nowe grupy uposażenia, określając ściśle wysokość uposażenia dla każdej z tych grup (art. 2) i przekazało Radzie Ministrów ustalenie zasad zaszeregowania do tych nowoustanowionych grup sędziów, pozostających w służbie (art. 3), stanowiąc przy tym w art. 5, że sędziowie, którzy w dniu wejścia w życie pomienionego rozporządzenia pozostają w służbie, otrzymują uposażenie w wysokości wynikającej z rozporządzenia, niezależnie od dotychczasowej wysokości grupy i kwoty uposażenia.

Z powyższego wynika, że już zacytowane rozporządzenie, wydane z mocą ustawy, zawiera postanowienie o zmianie uposażeń sędziowskich i w kierunku ich zmniejszenia, i że z mocy tego rozporządzenia Rada Ministrów otrzymała zlecenie do zaliczenia sędziów, pozostających w służbie, do nowych, ustanowionych w tejże liczbie co i poprzednio 4 grup, z odmienną jednak od uprzednich wysokością uposażenia w każdej grupie, przy czym miała z mocy tegoż rozporządzenia prawo nieliczenia się z wysokością dotychczas pobieranych przez zaszeregowanych sędziów uposażeń.

Wbrew zatem wywodom skarżącego Rada Ministrów również do obniżenia uposażeń sędziowskich przy zaszeregowaniu sędziów otrzymała upoważnienie ustawowe i prawo to nie jest bynajmniej oparte na domniemaniu, lecz wynika z zacytowanych wyżej przepisów rozporządzenia.

Gdy zatem Rada Ministrów, mając za zadanie utrzymanie zaszeregowanych sędziów w odpowiednich dla każdego grupach z ewentualnym zmniejszeniem jednak uposażenia w grupie, w rozporządzeniu z 19 grudnia 1933 poz. 782 Dz. Ust. określiła maksymalną granicę zmniejszenia uposażenia zaszeregowanych sędziów do 7% dotychczasowych płac netto (§ 9), — to ani to postanowienie Rady Ministrów, ani oparte na nim zarządzenie Ministrów Sprawiedliwości w poszczególnych wypadkach zaszeregowania nie mogą być uważane za wydane bez podstawy prawnej lub z przekroczeniem zakresu pełnomocnictwa ustawowego.

Takie też stanowisko zajął już N.T.A. w wyroku z 25 marca 1937 r. l. rej. 2555/34, z 13 maja 1937 r. l. rej.

2811/34 i in., komentując analogiczne przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 28 października 1933 poz. 663 Dz. Ust. i Rady Ministrów z 19 grudnia 1933 poz. 781 Dz. Ust., dotyczące uposażenia i trybu zaszeregowania funkcjonariuszów państwowych.

Powolywanie się skarżącego na art. 95, 96, 99 i 102 Konstytucji marcowej nie jest trafne, przepisy te bowiem ustanawiają zasady równości obywateli wobec prawa, ochrony i mienia obywateli, nie dotyczą natomiast sprawy uposażeń sędziów, których stosunek do Państwa opiera się na przepisach odpowiednich ustaw, regulujących bądź prawa i obowiązki sędziów, bądź ich uposażenia służbowe.

W związku z tym nie są uzasadnione również wywody skarżącego o rzekomym naruszeniu przy jego zaszeregowaniu za zmniejszonym uposażeniem jego praw nabytych co do pobierania uposażenia w poprzedniej wysokości. Pozostający bowiem w służbie sędzia pobiera takie uposażenie, jakie mu przyznaje obowiązująca w danym czasie ustawa, gdy zaś ustawa ta zostaje zastąpiona przez nową ustawę uposażeniową, przepisy tej nowej ustawy mają w stosunku do urzędujących sędziów taką samą moc obowiązującą, jaką miały przepisy ustawy uchylonej, a o zachowaniu praw, w tej mierze przyznanych przez ustawy poprzednie, może być mowa o tyle, o ile tak stanowią przepisy ustawy nowej (por. wyrok N.T.A. z 26 lutego 1929 r. l. rej. 1372/27).

Skoro więc uposażenie sędziów, pozostających w służbie czynnej, ulegało zmianie z mocy nowych przepisów ustawowych, to ustalono na tych nowych zasadach uposażenia w rezultacie będą miały wpływ i na wysokość uposażenia emerytalnego w wypadku przeniesienia sędziego w stan spoczynku po dokonany zaszeregowaniu. Okoliczność ta jednak, jeżeli w stosunku do poszczególnych sędziów pociągnęła za sobą niekorzystną zmianę, co wynika z istoty przepisów emerytalnych, uzależniających emeryturę od wysokości uposażenia w służbie czynnej, nie może być przeszkodą dla spodziewanych emerytów w myśl przytoczonych przepisów, skoro te ostatnie nie zawierają zastrzeżeń w tym kierunku, iż obniżenie uposażenia nie może być stosowane wobec sędziów, mających być przeniesionymi w stan spoczynku.

W tym stanie rzeczy, gdy jak z akt wynika, skarżący pobierał przed zaszeregowaniem uposażenie grupy I i gdy zaskarżonym orzeczeniem zgodnie z § 8 zacytowanego rozporządzenia Rady Ministrów z 19 grudnia 1933 r. został zaszeregowany do wyższej, przewidzianej w tych wypadkach grupy III, — N.T.A. nie uznał podniesionych w skardze w tym kierunku zarzutów za słuszne i wobec tego skargę oddalił jako nieuzasadnioną.

\*) Zb. wyr. 28 A

## NADESŁANE

### Zagadnienia emerytalne w Polsce

(Ciąg dalszy)

(Na liczne pisma, nadeszłe w tej sprawie z kół Czytelników oświadczamy raz jeszcze, że jest to artykuł dyskusyjny, zamieszczony na życzenie autora, — w celu dania możliwości wypowiedzenia się ogółowi emerytów. Stanowisko nasze wypowiemy po zakończeniu dyskusji. W polemice z artykułem niniejszym pomijając będziemy anonimowy, jako nie nadające się do poważnego traktowania. — Redakcja).

Przypuśćmy, że w jednym roku w całym państwie polskim przechodzi w stan spoczynku po wyśłużeniu 31 lat służby, 100 urzędników państwowych z wyższym wykształceniem, którym na podstawie art. 37 ust. emer. z 11. XII. 1923 przy wymiarze uposażenia emeryt. dolicza się po 4 lata. Razem zatem łączna suma doliczonych lat w jednym roku wynosi 400 lat. Równa się to nie tylko utracie pracy, którą mogłoby

wykonać 11 urzędników z takim samym wykształceniem, pracując po 36 lat, 4 miesiące i 11 dni, ale także wydatkowi za 400 lat emerytury licząc przeciętnie po 3% od 400 zł miesięcznie czyli 4800 zł rocznie  $\times 400 \times 4$  tj. 230,400 zł, a za lat cztery 921,600 zł. — zatem prawie milion złotych. — Czy tych milionów mamy tak bardzo wiele?

Wypada teraz z kolei zająć się omówieniem przyczyn, z powodu których przedmiotowa sprawa leżała dotychczas odłogiem, przez nikogo nie poruszana. Przed rokiem 1935 życie organizacyjne państwowych urzędników czynnych i emerytów dawało bardzo słabe dowody jakiegoś żywszego ruchu. Dopiero po wydaniu dekretu listopadowego z r. 1935 zaczęło się ono ożywiać dzięki znakomitej inicjatywie emerytów. Emeryci państwowi zabrali się energicznie do obrony swych zagrożonych, dobrze nabytych i opłaconych praw.